



Metro czy premetro w Krakowie? Ostateczna decyzja przed nami

2023-03-15

Tunel dla metra różni się od tunelu dla premetra średnicą około 1,5 metra, więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wybudować tunel o parametrach do poprowadzenia metra. - O tym, czy będzie ostatecznie w tym tunelu jeździł tramwaj czy metro, zdecydujemy wtedy, kiedy powstanie pełnowymiarowy tunel, który będzie w stanie pomieścić zarówno metro, jak i tramwaj - zapowiada Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa.

Dlaczego wtedy? Projektowanie tunelu zabierze około dwóch lat, a potem Miasto przystąpi do dalszych działań. - Wtedy będziemy bliżsi poznania ostatecznych potoków pasażerskich, które się mogą w tym tunelu pojawić i jeśli to będą znaczące ilości, to zrealizujemy metro, a jeśli dane się nie zmieniły w ostatnim czasie, to będzie to premetro. Nic nie jest przesądzone, bo Kraków obok Warszawy należy do najdynamiczniej rozwijających się miast i nikt nie jest w stanie teraz przewidzieć zmian demograficznych zachodzących bardzo szybko, jeśli one będą tak szybko postępować, a przecież Kraków obok Warszawy notuje systematyczny przyrost naturalny. Wszystko jest przed nami, ważne, żeby projektować rozsądnie, czyli na tyle obszerne tunele, aby nie zmarnować czasu ani środków - mówi wiceprezydent Andrzej Kulig.

Dokumenty koncepcyjne nie są docelowe

Przypomnijmy, w 2021 r. Miasto przedstawiło raport z działań koncepcyjnych z badań wynikało, że najbardziej optymalnym rozwiązaniem jest premetro, czyli normalny tramwaj, który wykorzystuje połączenia tunelowe, aby w przyspieszonym tempie przy bardzo rzadko rozstawionych przystankach poruszać się możliwie szybko i przemieszczać spore grupy pasażerów.

- Nie zmienia to faktu, że koncepcja ta nie jest docelowym projektem. Od razu po jej przedstawieniu przystąpiliśmy do opracowania decyzji uwarunkowań środowiskowych, która powinna być wydana około września. Potem naszym celem jest przystąpienie do planowania I etapu, czyli połączenia tunelowego. I tu tkwi sedno sprawy - zaznacza wiceprezydent Andrzej Kulig.

Potrzebne środki z KPO i szum medialny

Wiceprezydent odniósł się również do sugestii, która pojawiła się w przestrzeni medialnej, jakoby Kraków radził sobie gorzej z budową metra niż inne europejskie miasta.

- Teza, która się pojawiła w dzisiejszej prasie, w „Dzienniku Polskim”, jest taka, że Kluż-Napoka, 300-tysięczne miasto rumuńskie, zbuduje metro za około 9 mld w przeliczeniu na złotówki i że robi to z własnych środków. Szkoda tylko, że ta druga informacja jest nieprawdziwa - komentuje Andrzej Kulig. - Otóż wspomniane miasto otrzymało środki z rumuńskiego Krajowego Planu Odbudowy, tymczasem Polska już od dwóch lat nie może tych środków uruchomić, a nie ukrywam, że Kraków także na nie czeka i zasługuje na to, żeby je otrzymać.